

dr hab. Dorota Mantey, prof. UW
Wydział Geografii i Studiów Regionalnych
Uniwersytet Warszawski
ul. Krakowskie Przedmieście 30
00-927 Warszawa

Recenzja
pracy doktorskiej mgr Krzysztofa Rosenkiewicza
pt. „Współczesne zespoły zabudowy mieszkaniowej w strefach podmiejskich w Polsce
w świetle koncepcji zrównoważonego rozwoju”
przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Lidii Mierzejewskiej, prof. UAM

Podstawa przygotowania recenzji

Recenzja została przygotowana na podstawie Uchwały nr 006/2024/2025 Rady Naukowej Dyscypliny Geografia Społeczno-Ekonomiczna i Gospodarka Przestrzenna z dnia 4 października 2024 r. w sprawie wyznaczenia recenzenta w postępowaniu o nadanie stopnia doktora – mgr Krzysztofowi Rosenkiewiczowi.

Ocena merytoryczna

Praca pt. „Współczesne zespoły zabudowy mieszkaniowej w strefach podmiejskich w Polsce w świetle koncepcji zrównoważonego rozwoju” składa się z ośmiu rozdziałów, w tym Wstępu oraz Podsumowania i rekomendacji. W rozdziale pierwszym Doktorant wprowadza w problematykę badawczą, a następnie formułuje cele, pytania badawcze oraz stawia tezy. Warto zaznaczyć, że tematyka badań, a jest nią naprawa chaotycznie rozwijających się zespołów zabudowy w strefach podmiejskich miast różnej wielkości, jest bardzo aktualna, choć w Polsce rzadko podejmowana. W podrozdziale trochę na wyrost zatytułowanym „Przegląd literatury” Autor wymienia wybrane publikacje, które stały się inspiracją do podjęcia tematu.

Doktorant postawił sobie bardzo **ambitny cel** opracowania opisowego modelu zrównoważonego osiedla podmiejskiego na podstawie koncepcji teoretycznych oraz dotychczasowych praktyk *retrofit* opisywanych w literaturze anglojęzycznej, łącząc przy tym wymiar teoretyczny z empirycznym i aplikacyjnym. Tak sformułowany cel sugeruje możliwość opracowania jednego uniwersalnego modelu, co może budzić pewną wątpliwość, ponieważ w polskich realiach mamy do czynienia – jak wiadomo – z bardzo dużą różnorodnością zespołów zabudowy suburbannej. **Cel 1 i 2** nie są rozłączne, ponieważ amerykańską koncepcję naprawy przedmieść Autor chce odnieść do dorobku urbanistyki europejskiej, w jej efekcie powstanie wspomniany model, a ten ponownie zostanie powiązany z założeniami koncepcji *retrofit*. **Pytania badawcze** są podporządkowane kompleksowej analizie 4 zespołów zabudowy mieszkaniowej. Z trzech **tez** tylko pierwszą można uznać za poprawnie sformułowaną. Teza druga zaczynająca się od słów „możliwa jest” w zasadzie zawsze jest prawdziwa i nie daje podstaw do dalszej analizy. Wystarczy bowiem niewielka zmiana, aby wykazać, że dany zespół zabudowy w większym (nieważne jak bardzo) stopniu wpisuje się w koncepcję rozwoju zrównoważonego. Lepszym pomysłem byłoby uzależnienie owej zmiany od jakichś

czynników, które Doktorant analizuje w części empirycznej. Mogłaby się ona wówczas odwoływać do konkretnej teorii bądź koncepcji. Teza trzecia z kolei jest rekomendacją.

Przy tak ogromnej różnorodności zespołów zabudowy suburbannej, z jaką mamy do czynienia w Polsce, **dobór studiów przypadku** jest bardzo istotny. Niestety, wybór, jakiego dokonał Doktorant nie jest do końca przekonujący. Brakuje precyzyjnie sformułowanych kryteriów (innych niż względy praktyczne i znajomość obszaru badań), jakimi należałoby się kierować wybierając zespoły zabudowy do analizy. W efekcie dwa z nich leżą w strefie wpływu dużych miast, a dwa – małych. Nie wiemy, czy przez to lepiej reprezentują one wspomnianą wcześniej różnorodność (Doktorant sugeruje, że nie jest to możliwe), czy też są kluczowe dla osiągnięcia celów badania z innego powodu (jakiego – nie wiemy). Uzasadnienie, jakoby „wspólną płaszczyzną” dla wszystkich czterech zespołów były potrzeby mieszkańców jest zbytnim uproszczeniem. Potrzeby bowiem są kategorią bardzo pojemną i z pewnością różnią się w zależności od zespołu. Taki dobór przypadków przy tezach, które nie wynikają z konkretnych teorii bądź koncepcji, nie pozwala na rozszerzenie i uogólnienie teorii (generalizacja analityczna).

Przechodząc do **części teoretycznej**, Doktorant trafnie zauważa, że w skali lokalnej zamiast na samopodtrzymywalność, należy raczej położyć nacisk na poszukiwanie równowagi pomiędzy różnymi wymiarami rozwoju obszarów zurbanizowanych. Z tą myślą wydaje się być spójna przyjęta na potrzeby pracy koncepcja osiedla mieszkaniowego, zgodnie z którą jest ono „docelowym stanem, jaki powinny osiągnąć istniejące zespoły zabudowy” o różnej liczbie mieszkańców. Oznacza to istnienie wielu stanów docelowych ze względu na zróżnicowane możliwości osiągnięcia wspomnianej równowagi. Taką interpretację osiedla uważam za twórczą i cenną w kontekście tematyki badania. W przeglądzie badań nad potrzebami ludzi w środowisku zamieszkania z kolei zabrakło lepszego uporządkowania chronologicznego badań, które pomogłyby dostrzec, że potrzeby mieszkańców suburbiów w ciągu ostatnich dwudziestu lat zmieniły się, czego przykładem jest przywołana w badaniach CBOS z 2022 r. rosnąca w ostatnich latach świadomość znaczenia dostępności usług, czasu dojazdu do pracy / szkoły oraz możliwości korzystania z transportu publicznego.

Za wartościowy uznaję przegląd koncepcji wychodzących naprzeciw zjawisku *urban sprawl* oraz skutkom ekstensywnego zabudowywania suburbiów. Doktorant nowy urbanizm, skoncentrowany na zmianie ludzkich zachowań poprzez ingerencję w formę przestrzenną, zestawia z koncepcją międzymiasta oraz urbanistyką krajobrazu, które wychodzą od akceptacji zastanej rzeczywistości suburbannej, a następnie zamiast przeprowadzania gruntownej transformacji, próbują dopasować zmiany oparte na naturze do pozbawionych ciągłości struktur zurbanizowanych. Podając przykłady zespołów zabudowy wzorowanych na zasadach nowego urbanizmu, można było wymienić i ocenić również polskie realizacje, takie jak np. Miasteczko Siewierz-Jeziorna. Warte podkreślenia jest to, że Doktorant nie traktuje nurtu opowiadającego się za dogęszczaniem zabudowy i unikaniem ingerencji w naturę jako jedynie słusznego. Równie interesującą koncepcją jest wprowadzanie natury do przestrzeni już zurbanizowanej oraz równoległe rozwijanie systemu rozproszonych centrów bez kompletnego programu funkcjonalnego, tym bardziej, że ekstensywna zabudowa jest zgodna z preferencjami osób osiedlających się w suburbiach, a aspekt społeczny jest przecież jednym z wymiarów zrównoważonego rozwoju. Ciekawe jest to, jak Doktorant widziałby w warunkach polskich wdrażanie koncepcji urbanistyki krajobrazu. Dzięki polemicznemu podejściu do zaprezentowania wspomnianych koncepcji Doktorant wpisał się swoją pracą w rozważania nad

zrównoważonym urbanizmem, który z pewnością nie jest – jak sam twierdzi – katalogiem „sztywnych” wytycznych, lecz ewoluuje wraz z rozwojem społeczeństwa, dopasowując się do jego możliwości i preferencji.

Ważnym wkładem Doktoranta jest własna wizja osiedla zrównoważonego opartego na kilku istniejących koncepcjach teoretycznych. Autor wspomina też o wielokryterialnych metodach oceny zespołów urbanistycznych BREEAM oraz LEED-ND, nie przeprowadzając jednak dyskusji na temat zastosowanych w nich kryteriów oceny, a jedynie stwierdzając, że nie sprawdzają się one w przypadku struktur zastanych (dlaczego – nie wiadomo). Efektem przeglądu różnorodnych koncepcji jest **własny model zrównoważonego osiedla** zawarty w tabelach 3 i 4. Niektóre nazwy zaproponowanych tam cech są niejasne zważywszy na ich charakterystykę, np. „położenie w strukturze obszaru funkcjonalnego miasta (policentryczna struktura / „zdecentralizowana koncentracja”)”, zaś opisy punktacji nieprecyzyjne, a niekiedy wręcz niejasne, np. „drogi i ulice mają numerację ciągłą, uporządkowaną, tabliczki kierujące do numerów w ramach wybudowań”. Do części cech przypisana jest punktacja od 0 do 5, do innych od 1 do 3, a jeszcze inne cechy można ocenić nawet na 10 pkt. Wśród cech znalazły się też te trudno mierzalne lub wręcz niemierzalne, którym towarzyszy nielogiczna punktacja: np. „wystarczająca liczba miejsc pracy w zasięgu 30 min. dojazdu” za 1 pkt. oraz „w zasięgu do 800 m od granicy zespołu jest dostępna liczba stałych, pełnoetatowych miejsc pracy równa liczbie mieszkań w zespole (lub większa)” za 5 pkt. lub „droga główna nie przenosi ruchu tranzytowego” za 3 pkt.” i „ruch tranzytowy po głównej drodze, bez rozdziału” za 0 pkt. W innym miejscu za funkcje kulturowe (np. kościół, dom kultury, biblioteka) można przyznać po 1 punkcie za każdy obiekt, jednak nie więcej niż 3 pkt. łącznie (nawet jeśli są 4 obiekty), podczas gdy 5 to maksymalna liczba punktów za obiekty, które są przykładem „powiązania funkcji komplementarnych”. Zdarzają się też cechy z niespójną skalą punktową, czego przykładem jest „Komfort dla rowerzystów” oraz różne odległości pieszo dojazdu – raz 300, raz 400, a raz 500 m. Warto przy poszczególnych cechach wraz z punktacją zaznaczyć, które z nich są autorską propozycją, a które zostały zaczerpnięte z literatury w niezmienionej wersji. Pytania stanowiące jakościowy element oceny stanowią równie rozbudowany katalog. Są wśród nich pytania nieprecyzyjne i niejasne, np. „czy intensywność zagospodarowania zgodna jest z hierarchiczną strukturą przestrzenną miejscowości (strefy intensywnego zagospodarowania pokrywają się z wielofunkcyjnym / zaplanowanym centrum miejscowości)” oraz takie, które wydają się zbyt daleko odbiegać od oceny stopnia zrównoważenia osiedla, np. „jak przebiega współpraca z samorządem gminy, zarządcami nieruchomości, innymi instytucjami”. Liczba cech wraz z punktacją oraz liczba pytań, które stanowią element jakościowy oceny są przytłaczające. Wspomniane tabele oraz zestaw pytań należy raczej potraktować jako bogaty przegląd kryteriów, które były wykorzystywane w poprzednich badaniach, ale nigdy w pełnym zestawie. Przy tak rozbudowanym narzędziu tracimy czujność, które kryteria są bardziej, a które mniej ważne. Lepszym zabiegiem jest poszukiwanie od samego początku kryteriów uniwersalnych.

Ważnym i cennym wkładem w dyscyplinę jest przegląd literatury polskiej i zagranicznej poświęconej podejściom i metodom poprawy zagospodarowania przedmieść. Niepotrzebnie tę część pracy przerywają sposoby pomiaru rozproszenia zabudowy (można to było umieścić w części poświęconej kryteriom zrównoważonych osiedli). Po ich omówieniu Doktorant przedstawia dwa zaczerpnięte z literatury podejścia do zakresu i sekwencji działań na rzecz poprawy przedmieść, z których jedno ma szansę lepiej sprawdzić się w warunkach polskich, ponieważ jest bardziej ukierunkowane na selektywność interwencji i racjonalizację zastanego

zagospodarowania, aniżeli na „jakościową przemianę mającą prowadzić do wykreowania kompletnej jednostki przestrzennej o skali osiedla”. Czynnikiem ograniczającym kompleksową przebudowę źle zagospodarowanych zespołów zabudowy w Polsce są chociażby stosunki własnościowe. Finalnie Doktorant formułuje **własny schemat działań na rzecz naprawy zespołów zabudowy** w strefach podmiejskich w oparciu o dwa opisane wcześniej podejścia, wzbogacając go o badanie opinii mieszkańców – adresatów działań *retrofit*. Zaproponowana ścieżka postępowania wraz z analizą wykonalności jest dowodem dojrzałości badawczej, a także umiejętności projektowania interwencji w sposób usystematyzowany oraz dostosowywania sekwencji działań do zastanej rzeczywistości zamiast bezrefleksyjnego lansowania jednego rozwiązania, nawet jeśli święci ono swoje sukcesy w innych kontekstach społeczno-gospodarczo-prawnych. Wokół tej ścieżki skonstruowane są rozdziały części empirycznej pracy. Część koncepcyjną z kolei zamyka przegląd zagranicznych instrumentów natury prawnej, finansowej i organizacyjnej wspierających proces naprawy przedmieść oraz omówienie społeczno-kulturowo-prawnych uwarunkowań poprawy przedmieść w Polsce. Doktorant konkluduje, że w Polsce możliwe są jedynie interwencje punktowe, oparte m.in. na identyfikacji punktów węzłowych, którymi mogą być organicznie rodzące się punkty centralne. Co ważne, takie podejście łączy przedstawiciele tradycyjnej urbanistyki, jak i osoby reprezentujące nurty progresywne. Tego typu refleksje należy znać za kolejny przejaw umiejętności dopasowywania interwencji do uwarunkowań. Doktorant zauważa też, że realizacja niektórych postulatów rozwoju zrównoważonego może być skuteczniejsza w przypadku przekształceń stref podmiejskich ze znacznym udziałem przestrzeni otwartych niż zwartych zespołów zabudowy miast centralnych. Nawiązuje tym samym do części teoretycznej pracy, co czyni ją bardziej spójną.

Część analityczną otwiera podrozdział uzasadniający dobór studiów przypadków. Jest to niepotrzebne powtórzenie treści rozdziału 1. Niestety, wyjaśnienie wyboru zespołów zabudowy nadal nie w pełni przekonuje, pomimo zastosowania logiki replikacji literalnej i teoretycznej. W przypadku tej pierwszej dobór osiedli może budzić wątpliwości, ponieważ osiedle Książenice z założenia jest odmienne od osiedla Osada Leśna, pomimo zakwalifikowania obydwu do tego samego typu. Choć Doktorant zapowiada porównywanie parami osiedli dobranych wg wspomnianych dwóch zasad logiki replikacji, w trakcie czytania części empirycznej odnosi się wrażenie, że osiedla opisywane są po kolei, bez próby porównywania ich wewnątrz obydwu par.

Po charakterystyce badanych zespołów zabudowy oraz sprawdzeniu, które kryteria modelu zrównoważonego osiedla podmiejskiego spełnia każde z nich oraz wyliczeniu łącznej punktacji, Doktorant przechodzi do omówienia wyników badania ankietowego. Niestety, liczebności dla Moczkowa i Czołowo-Kolonii okazały się bardzo niskie, co znacząco utrudniło prowadzenie analiz statystycznych. Doktorant zdecydował się na badanie osób, co w przypadku niektórych pytań kwestionariusza nie było dobrym rozwiązaniem. Problem pojawia się wówczas, gdy respondent ma 18 lat, a proszony jest o wskazanie czynników, które skłoniły go do zamieszkania na osiedlu. Podrozdział kończy się opisem metodyki analizy korespondencji, choć opis ten powinien otwierać kolejny podrozdział, w całości poświęcony wspomnianej analizie. Tytuł ryciny 40 sugeruje, że zaprezentowane na niej wyniki analizy dotyczą korespondencji postaw i wieku, podczas gdy *de facto* odnoszą się do długości zamieszkiwania na osiedlu. W podsumowaniu analizy korespondencji zabrakło ogólnego wniosku, w którym uzyskane wyniki dotyczące postaw dominujących na poszczególnych osiedlach zostałyby

odniesione do zrównoważonego rozwoju, bo przecież potrzeby mieszkańców i ich stosunek do zamieszkiwanej przestrzeni jest jednym z elementów zrównoważonego osiedla.

Część pracy poświęcona możliwościom poprawy badanych zespołów jest bardzo wyczerpująca, a zarazem interesująca, a sama analiza prowadzona w sposób usystematyzowany i obiektywny, co zostało podkreślone wcześniej w recenzji. Za szczególnie cenną i ważną uważam analizę wykonalności ze względu na operacjonalizację, która daje możliwość stosowania tej metody do badań porównawczych. Pewien niedosyt budzą jednak kryteria oceny wykonalności finansowej (a w zasadzie ich brak) – ten element oceny warto rozwinąć i wzmocnić. Drobne uwagi techniczne dotyczą niezgodności pomiędzy odwołaniem do tabeli 23 na str. 252 a numeracją tejże tabeli (Tabela 21), zaś w podpisie do ryciny 65 zamiast „CH Aurora w Dąbrówce” powinno być „szkoły podstawowej w Dąbrówce”. Po zapoznaniu się z częścią empiryczną rozprawy nasuwa się wniosek, że przedstawione w pracy możliwości i propozycje zmian bardziej czerpią z nowego urbanizmu niż wspomnianych w części teoretycznej koncepcji progresywnych, takich jak międzymiasto czy urbanistyka krajobrazu, stąd warto podjąć refleksję na temat innych możliwych kierunków zmian. Kolejnym tematem do dyskusji (nie zaś zarzutem) są realne możliwości zmiany zachowań przestrzennych i stylu życia mieszkańców suburbiów na skutek sugerowanych interwencji gminnych, tym bardziej, że relatywnie rzadko przywoływane są w pracy pożądane zmiany w sposobie zagospodarowania analizowanych zespołów zabudowy zidentyfikowane w badaniu ankietowym. Problem rozbieżności pomiędzy docelowym, a jednocześnie możliwym poziomem zrównoważenia osiedla a potrzebami jego mieszkańców potwierdza zresztą sam Doktorant, pisząc na str. 249: „Jak to ukazały badania ankietowe, ankietowani mieszkańcy Czołowa-Kolonii nie wykazywali istotnych potrzeb zorganizowania wspólnego placu, miejsca spotkań czy urządzenia zieleni publicznej”. Zaproponowane sposoby poprawy podmiejskich zespołów mieszkaniowych wskazują z kolei na niebezpieczeństwo kierowania się przy ich wyborze przede wszystkim liczbą możliwych do uzyskania dodatkowych punktów, nie zaś preferencjami mieszkańców bądź korzyściami środowiskowymi. Może to prowadzić do mechanicznego podejmowania decyzji bez głębszego namysłu nad ich skutkami. Doktorant trafnie zauważa, że strategie *refrofitu* praktykowane w Stanach Zjednoczonych (*Re-inhabitation*, *Redevelopment* i *Regreening*) oparte są na przebudowie i modernizacji kompleksowo zagospodarowanej przestrzeni, podczas gdy w Polsce naprawa przedmieść bazuje na uzupełnianiu nowymi obiektami, infrastrukturą bądź funkcjami struktur, które nie są w pełni ukształtowane. Doktorant jest świadomy różnic w możliwościach podejmowania określonych działań naprawczych oraz braku możliwości spełnienia pewnych kryteriów, co zresztą wielokrotnie podkreśla. Stara się nie kopiować bezrefleksyjnie rozwiązań amerykańskich, a jedynie inspirować się nimi. Nieco rozczarowuje fakt, że propozycje zmian w bardzo niewielkim stopniu bazują na wynikach badania ankietowego, a zwłaszcza na analizie korespondencji, która uwzględniała płeć, wiek i długość zamieszkiwania na osiedlu. Odnosi się wrażenie, że wyniki tej analizy nie zostały wykorzystane w pracy w dostatecznym stopniu. Przy okazji warto zauważyć, że opisy zaproponowanych zmian są trudne w odbiorze, zwłaszcza jeśli nie zna się analizowanych zespołów zabudowy, dlatego chyba lepszym rozwiązaniem byłoby naniesienie ich na mapę i znaczne skrócenie części tekstowej.

We **wnioskach** Doktorant twierdzi, że wykazane zostały możliwe powiązania koncepcji naprawy przedmieść nie tylko z zasadami nowego urbanizmu, ale także z propozycjami progresywnymi. Sama adaptacja istniejącej zieleni bądź ukształtowania terenu to za mało, by mówić o urbanistyce krajobrazu, stąd w moim przekonaniu możliwości, jakie daje ta

koncepcja nie zostały w pracy wystarczająco docenione (kwestia do przedyskutowani). Niewątpliwym wkładem Doktoranta w rozwój dyscypliny geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna jest (1) zoperacjonalizowanie schematu postępowania rozpoczynającego się oceną zespołów zabudowy podmiejskiej pod względem stopnia ich zrównoważenia, a kończącego wyborem strategii *retrofit* oraz konkretnych zmian, (2) implementacja na grunt polski różnych koncepcji naprawy przedmieść oraz (3) rozwój metod oceny stopnia zrównoważenia jednostek osadniczych. Dużą wartością pracy jest to, że zbiera ona różne podejścia, doświadczenia i metody pomiaru, porządkuje je i wskazuje te rozwiązania, które warto przetestować w warunkach polskich, a ważną konkluzją – że nie ma uniwersalnego katalogu kryteriów zrównoważonych jednostek osadniczych, które obowiązywałyby w dowolnym kraju. W tym kontekście rodzi się wątpliwość, czy Doktorant rzeczywiście przedstawił model zrównoważonego osiedla podmiejskiego, czy też jedynie kryteria oceny różnych zespołów zabudowy pod względem stopnia ich zrównoważenia. Model bowiem to uproszczony obraz badanego fragmentu rzeczywistości, w którym pomija się elementy nieistotne dla danego celu. Czy taki model istnieje? A jeśli tak, to czy mamy do czynienia z jednym, czy z kilkoma modelowymi osiedlami? Doktorant nie przedstawia w pracy takich wzorcowych rozwiązań.

Na koniec Doktorant słusznie zauważa, że postawiona na wstępie pracy teza, iż kompleksowo ukształtowany zespół zabudowy mieszkaniowej (osiedle) pozwala w większym stopniu osiągać cele rozwoju zrównoważonego wymaga doprecyzowania. Krytyczne odniesienie się do postawionej przez siebie tezy w efekcie przeprowadzonego postępowania badawczego można uznać za przejaw dojrzałości badawczej.

Niezależnie od zaprezentowanych w recenzji uwag krytycznych, ogólnie oceniam rozprawę bardzo wysoko. Doktorant wpisuje się w aktualne trendy badawcze, trafnie rozpoznaje luki w wiedzy, potrafi właściwie zaprojektować postępowanie badawcze, dobrać metody i źródła danych oraz wnioskować. Jest samodzielnym badaczem, wykazuje się przy tym dużym zaangażowaniem, dociekliwością, a jednocześnie ostrożnością w formułowaniu wniosków.

Konkluzja końcowa

Podsumowując, recenzowane dzieło naukowe „Współczesne zespoły zabudowy mieszkaniowej w strefach podmiejskich w Polsce w świetle koncepcji zrównoważonego rozwoju” spełnia wszystkie wymogi stawiane rozprawom doktorskim zawarte w art. 187. Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1668 z późn. zm.), co uzasadnia postawienie wniosku o przyjęcie rozprawy doktorskiej, dopuszczenie jej do publicznej obrony i kontynuowanie czynności w ramach przewodu doktorskiego.

